

Maria Sterczewska

Sport i rekreacja w izbie poznańskiej

Palestra 29/11(335), 147-149

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zaznaczono, z mocy własnego prawa i we własnym imieniu. Syndyka upadłości można zatem zaliczyć do tej kategorii stron procesowych, którą w doktrynie niemieckiej określa się jako *Partei kraft Amtes* (strona z mocy swojej funkcji urzędowej).⁸

Dlatego też L. Rosenberg i K. H. Schwab stwierdzają wprost, że syndyk upadłości w prowadzonym przez siebie procesie jest stroną, natomiast nie jest nią upadły. Nie wyklucza to jednak, ich zdaniem, że skutki wyroku dotyczyć będą zarządzanego majątku, a przez to jego właściciela, natomiast nie będą dotyczyć majątku samego syndyka.⁹ Podobnie A. Nikisch oświadcza, że dłużnik upadły w procesie prowadzonym przez syndyka może być przesłuchany wyłącznie w charakterze świadka.¹⁰ Uzasadnić to należy faktem odjęcia upadłego prawa zarządu jego majątkiem i zarazem legitymacji procesowej w tych sprawach — na rzecz syndyka.

W świetle powyższych wywodów nie do przyjęcia jest pogląd Sądu Najwyższego, żeby charakter prawny strony w procesie, w którym uczestniczy syndyk upadłości, określać poprzez charakter prawny upadłego przedsiębiorstwa, a nie poprzez charakter

prawny syndyka. Nietrafne jest już zresztą — z przyczyn wyżej podanych — samo sformułowanie tezy głosowanego postanowienia, że przedsiębiorstwo państwowe w upadłości jest „reprezentowane przez syndyka”.

Stanowisko Sądu Najwyższego prowadzi poza tym do rozbicia całokształtu spraw związanych z upadłością przedsiębiorstw na dwie drogi postępowania. Jeżeli bowiem przeciwnikiem takiego syndyka będzie osoba fizyczna, to wówczas — w myśl tego stanowiska — właściwa będzie droga sądowa, natomiast jeżeli przeciwnikiem syndyka będzie podmiot arbitrażowy — właściwa będzie droga arbitrażowa. Intencją ustawodawcy było natomiast niewątpliwie, aby postępowanie upadłościowe i wszystkie sprawy z tym związane rozpoznawane były przez sądy, a nie przez komisje arbitrażowe.

Konkludując należałoby przyjąć, że jeżeli dłużnikiem upadłym jest przedsiębiorstwo państwowe, a syndykiem upadłości osoba fizyczna, to właściwą drogą postępowania jest zawsze droga sądowa, przy czym także wówczas, gdy po drugiej stronie procesu występować będzie podmiot arbitrażowy.

Krzysztof Knoppek

⁸ Szerzej o tej kategorii stron: L. Rosenberg, K. H. Schwab: *Zivilprozessrecht*, München 1977, s. 191—193; E. Wengerek, J. Sobkowski: *Glosa do orzeczenia SN z dnia 13.IV.1966 r.* II CR 24/66, PIP 1968, nr 2, s. 337—338. Por. też podział stron procesowych dokonany przez M. Lisiewskiego (w:) *Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz*, t. I, Warszawa 1969, s. 170—171.

⁹ L. Rosenberg, K. H. Schwab: *op. cit.*, s. 192.

¹⁰ A. Nikisch: *Zivilprozessrecht*, Tübingen 1952, s. 347.

SPORT I REKREACJA W IZBIE POZNAŃSKIEJ

Od kilku lat działa w Izbie poznańskiej powołana przy Okręgowej Radzie Adwokackiej Komisja Sportu, Turystyki i Wypoczynku. Na jej czele stoi szczególnie zasłużony dla rozwoju sportu adwokackiego w Wielkopolsce adw. Olgierd Jezierski, sam zresztą znany sportowiec — tenisista, narciarz i żeglarz.

Zadaniem Komisji jest propagowanie i rozwijanie idei sportu i rekreacji pomie-

dzy członkami palestry. Działanie Komisji skupia się przede wszystkim w takich gałęziach sportu, jak tenis ziemny i stołowy, żeglarstwo i narciarstwo.

Ośrodek poznański znany jest szczególnie na terenie ogólnopolskim z silnej ekipy tenisowej. Poznaniacy tradycyjnie już stanowią corocznie w adwokackich mistrzostwach tenisowych najliczniejszą drużynę. Dwukrotnie też puchar przechodni dla najlepszej drużyny mistrzostw (nagroda ufundowana przez Ośrodek Badawczy Adwokatury przy Radzie Naczelnej) przypadł w udziale reprezentacji adwokatury wielkopolskiej. Członkowie naszej Izby zwyciężali też wielokrotnie w indywidualnych klasyfikacjach mistrzostw, przy czym takie nazwiska, jak Barbara Wojtalik, Janusz Eichstedt czy Ryszard Wegner, przewijają się corocznie na listach zwycięzców zawodów tenisowych. Warto podkreślić, że tenis jest sportem bardzo popularnym wśród adwokatów i aplikantów poznańskich. Wychodząc naprzeciw tym zainteresowaniom Komisja Sportu i Turystyki od szeregu lat wynajmuje od wiosny do jesieni kort tenisowy położony przy Gminnym Ośrodku Kultury w Przemierowie. Gry odbywają się na nim trzy razy w tygodniu (poniedziałki i czwartki po południu, a soboty przed południem) i są okazją dla tenisistów naszej Izby oraz dla członków ich rodzin do rozwijania swych umiejętności tenisowych i zarazem do potrzymania kontaktów towarzyskich.

Dużą popularnością cieszą się rozgrywane pomiędzy członkami naszej Izby a pracownikami Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Wydziału Prawa) turnieje tenisowe. Trzeba zaznaczyć, że jeszcze większym zainteresowaniem cieszą się spotkania piłkarskie pomiędzy reprezentacjami obu środowisk; podobne mecze są rozgrywane również pomiędzy członkami palestry a pracownikami sądownictwa, ze zmiennym zresztą dla adwokatów szczęściem.

Imprezą szczególnie lubianą przez naszych tenisistów i członków ich rodzin są spotkania na kortach z tenisistami szczecińskimi i gorzowskimi, organizowane od wielu lat przez adw. Andrzeja Mareckiego z Izby zielonogórskiej w pięknie położonym Barlinku koło Gorzowa Wlkp. Spotkania te są okazją do spędzenia kilku miłych dni na przesłonecznym nad wodą kortach, które zresztą były widownią Ogólnopolskich Mistrzostw Tenisowych Adwokatów w 1984 r. Jednocześnie służą one podtrzymaniu serdecznych kontaktów towarzyskich pomiędzy członkami naszych izb.

W okresie zimowym wielu kolegów korzysta z możliwości uprawiania tenisa stołowego. Dzięki staraniom Komisji wynajmowana jest w tym celu sala gimnastyczna.

Część kolegów bierze również corocznie udział w zawodach narciarskich, jednakże Izba poznańska nie notuje na tym polu większych sukcesów, co prawdopodobnie należy przypisać brakowi dogodnych warunków treningowych i stosunkowo niższą niż w innych regionach kraju tradycją tego sportu na terenie Wielkopolski.

Ogromną popularnością cieszy się natomiast wśród naszych kolegów sport żeglarski. Od szeregu lat załogi poznańskie biorą czynny udział w rejsach żeglarskich organizowanych przez kolegów z Izby olsztyńskiej po Pojezierzu Iławsko-Ostródzkim. Piękne jezioro Jeziorak i niepowtarzalna atmosfera rejsów są szczególnie bliskie żeglarzom poznańskim, którzy co roku na początku sierpnia przyjeżdżają na Warmię w składzie niemal tak samo liczny jak na zawody tenisowe. Mamy też w swoim gronie żeglarzy tak znakomitych, jak koledzy Andrzej Reichelt i Tadeusz Reszelski, wielokrotnych zwycięzców regat. Kol. Andrzej Reichelt trzykrotnie zdobył tytuł żeglarskiego mistrza Polski adwokatów i tylko raz zadowolili się wicemistrzostwem.

Wszystkie opisane wyżej formy uprawiania sportu służą nie tylko dobremu sa-

mopoczuciu i zdrowiu uprawiających je kolegów, ale — co jest chyba jeszcze ważniejsze — sprzyjają integracji środowiska adwokackiego i wpływają na powstawanie trwałych więzi pomiędzy członkami różnych izb. Przyjaźnie powstałe na korcie bądź nad wodą sprawdzają się również w życiu pozasportowym.

adw. Maria Sterczewska

PRASA O ADWOKATURZE

„Głos Wielkopolski” (z dnia 16 września 1985 r.) w notatce informacyjnej pt. *Hold poległym adwokatom* zamieścił (wraz z fotografią) relację z uroczystości, odbytej w dniu 15 września br., poniższej treści:

„Przed siedzibą Okręgowej Rady Adwokackiej w Poznaniu dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci poległych, zamordowanych i zaginionych w czasie II wojny światowej adwokatów i aplikantów adwokackich. W ceremonii udział wzięli: sekretarz KW PZPR Jan Mielcarek, wiceprezes WK ZSL Andrzej Malinowski, sekretarz WK SD Andrzej Grudziński, prezydent Poznania Andrzej Wituski. Okolicznościowe przemówienie wygłosił dziekan Okręgowej Rady Witold Knoppek. Odsłonięcia tablicy dokonali: mecenas Michał Lorkiewicz, podpułkownik rezerwy Wojska Polskiego, mec. Aleksander Markowski, żołnierz Armii Krajowej, mec. Zenon Gniatkowski, żołnierz Gwardii Ludowej, i mec. Antoni Nowicki, więzień polityczny hitlerowskich obozów koncentracyjnych.”

*

W toku kampanii wyborczej doszło w Warszawie do spotkania licznej grupy prawników z kandydatami prawnikami z terenu Warszawy. Przebieg tego spotkania opisał dość szczegółowo dziennik „Życie Warszawy” (nr 229 z 1 października 1985 r.), tytułując wspomnianą relację *Gdzie ci prawnicy*. Oto treść tej relacji (zawierającej również akcenty adwokackie):

„30 września warszawscy prawnicy mieli okazję spotkać się i podyskutować ze swoimi kolegami po fachu kandydującymi do Sejmu: z Andrzejem Kalwasem (na drugim miejscu w okręgu nr 5) oraz Zygmuntem Surowcem i Sylwestrem Zawadzkiem (na pierwszych miejscach w okręgu nr 1). Mimo że na sali znaleźli się reprezentanci wszystkich zawodów prawniczych, na przedwyborczym spotkaniu nie wyjawiono w zasadzie bolączek i potrzeb poszczególnych środowisk. W sądach i prokuraturach nadal brakuje ludzi, sytuacja samorządu adwokackiego jest wciąż pogmatwana (? — dop. s.m.), choć i tak trzy wymienione zawody doczekały się podczas kadencji Sejmu kompleksowych unormowań. Na podobne ustawowe określenie statusu notariuszy i kuratorów sądowych nadal czeka wielu prawników organów ochrony prawnej.

Kandydatów na posłów pytano jednak głównie o sprawy, z którymi zetknęli się na obywatelskich spotkaniach przedwyborczych. «Rzecz nie w ilości uchwalonych ustaw, lecz w ich pełnym wcieleniu w życie i późniejszym respektowaniu przez obywateli i organy podstawowe» — oto sens wielu wypowiedzi. Przedstawiciele prawniczych środowisk zwracali też uwagę na luki i nieścisłości występujące w aktach prawnych różnego rzędu. Reprezentant Państwowego Arbitrażu Gospodar-